

ks. Stanisław Ormanty SChr, Poznań

Istota i teologia ofiary

Część I

Rytualne przesłanie starotestamentalnych ofiar

Jeśli podejmuje się próbę określenia istoty ofiar starotestamentalnych, najlepiej i najtrafniej można to wyrazić przy pomocy pojęcia: „dar dla Boga”. Warto zaznaczyć tutaj pewną wyodrębniającą się w tej tematyce granicę: podatki i daniny, a także częściowo pierwociny i dziesięciny oddawano do sanktuarium, z przeznaczeniem dla służb sanktuaryjnych, czyli bez specjalnego rytu – te dary nie były składane na ołtarzu. Darczyńca składał jedynie zapewnienie, że dary te posiadają odpowiednią do przepisów jakość i ilość (zob. Pwt 26,12). Natomiast kiedy dar zgodnie z określonym rytym (szczególnie z tym wypełnionym przez kapłana) był składany samemu Bogu, to właśnie dzięki temu rytowi stawał się ofiarą, niezależnie od tego, czy w całości należał do Boga i był spalany na ołtarzu, czy też częściowo otrzymywał go kapłan lub ofiarujący. Jednak w każdym przypadku ofiara stanowiła dar, i to z tego, co miało się najlepszego i najwartościowszego.

Dar ofiarny jest zewnętrznym symbolem, ale jego znaczenie zależy od wewnętrznej postawy ofiarującego (wewnętrzne usposobienie). Ta postawa może wyrażać adorację i uwielbienie, dziękczynienie i prośbę, uznanie winy i pokutę. Właśnie ofiara dokonuje się na miejscu spotkania z Bogiem, gdzie zostaje pokonany dystans, jaki powstał pomiędzy świętością Boga a grzesznością człowieka. Dzięki ofierze możliwa jest komunika pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Przez ofiarę człowiek wchodzi w sferę świętości Boga, co w mentalności semickiej określano znamienym słowem *hitqaddesz*.

Ze względu na materię ofiary Starego Testamentu dzielą się na: ofiary krwawe i bezkrwawe. Do ofiar bezkrwawych należały: zboże i wino, a także dary dodatkowe: olej, kadzidła i sól. Natomiast na ofiary krwawe przeznaczano: woły i drobne bydło (owce, kozy). Zwierzęta ofiarne musiały odznaczać się pełną żywotnością; zbyt młody lub stary wiek był postrzegany jako cecha ich słabości. Skoro dar składany był samemu Bogu, uważano, że zwierzę ofiarne nie może mieć żadnego defektu. Przestrzegano tego bardzo skrupulatnie. Dary wybrakowane uważano raczej za obrazę niż oddanie czci Panu Bogu.

Przepisy prawne dotyczące materii ofiar podkreślały, że człowiek może ofiarować jedynie środki do życia, a spośród nich te, które sam wypracował własną pracą zawodową, pasterstwem czy rolnictwem. W ten sposób materia ofiar jest ściśle związana z kulturą składającej ofiarę wspólnoty. Kult i kultura w Starym Testamencie są ściśle ze sobą powiązane (nawet w względem językowym obydwie te pojęcia pochodzą z tego samego źródłosłowa). Nie można ofiarować dowolnego daru, lecz jedynie owoce własnej kultury. Żydowskie przepisy rytualne określały, że można ofiarować jedynie zwierzęta domowe i uprawiane rośliny. Z domowych zwierząt: woły, owce, kozy i gołębie; natomiast z roślin uprawnych: plony pól i owoce drzew.

Na podstawie Księgi Kapłańskiej (rozdziały 1-7) możemy wyodrębnić pięć rodzajów ofiar: całopalne; zapokojne względnie komunijne; za grzech (czyli przebłagalne) i za przestępstwo (choć ich dokładnie nie rozróżniano); ofiary z pokarmów.

Na szczególną uwagę zasługuje ryt ofiarniczy z charakterystycznymi momentami. Zwierzę ofiarne przyprawdane było osobiście przez ofiarującego na święty dziedziniec (jedynie prawowite miejsce) przed Jahwe, tam przyjmowane i badane przez kapłana.

Przy większości ofiar obowiązywało włożenie rąk na dar ofiarny. Jednak nie we wszystkich przypadkach miało ono jednakowe znaczenie. Gest ten mógł oznaczać również błogosławieństwo (Rdz 48,14), przekazanie urzędu (Lb 27,18; Pwt 34,9) lub przekazanie mocy (2 Krl 13,16).

Przekazanie winy uzewnętrzniało się wyraźnie w geście wkładania rąk na kozła ofiarnego w Dzień Pojednania – *Jom Kippur*. To Dzień Przebłagania, Dzień Odpuszczenia. W tym dniu ofiarny kozioł był wypędzany na pustynię, ale to nie była ofiara. Włożenie rąk na zwierzę ofiarne przy ofiarach całopalnych, zapokojnych czy za grzech nie oznaczało przekazania winy czy też zastępstwa za samego ofiarującego, ale było uznaniem obecnego daru za własny i oznaczało przekazanie własności. Człowiek wypuszcza niejako dar ze swojej ręki i oddaje go Panu Bogu.

Zwierzę ofiarne zabijał sam ofiarujący, a kapłan zbierał krew i w rycie pojednania wylewał ją na ołtarz. Od dawna wierzono, że w człowieku, a także w zwierzęciu życie jest we krwi i wypływa razem z krwią. Dlatego też krwi nigdy nie spożywano, lecz oddawano ją Bogu jako Najwyższemu Panu Życia. Nie chodzi tu o jakąś magiczną siłę krwi, ale ponieważ jest ona siedzibą żyjącej duszy, dlatego ma moc pojednania. W izraelskim rycie ofiarniczym krew zyskała ogromne znaczenie ekspiacyjne, ale tę moc posiadała nie sama z siebie. Również ryt krwi byłby bez znaczenia, gdyby nie łączyło się z nim prawe sumienie ofiarującego.

Ostatnim aktem czynności ofiarniczej było spalenie mięsa. Dopiero poprzez czynność zniszczenia dar ofiarny zostaje raz na zawsze usunięty ze świeckiego użytku. Palono całe zwierzę albo tylko tłuszcz i szlachetne części wewnętrzne. W tym ostatnim przypadku pozostałe mięso spożywano podczas uczty sakralnej.

Rodzaje ofiar starotestamentalnych

1. Ofiara całopalna (*olah*), zwana także całkowitą, ponieważ palono całe zwierzę w celu wyrażenia najwyższej czci względem Boga. Każdego dnia rano i wieczorem zabijano jagnię tak, że ofiara ta musiała się palić przez cały dzień i całą noc (zob. Kpł 6,1-6). Nigdy nie mogła być przerwana i dlatego nazywała się *tamid* – ofiarą nieustanną.

2. Ofiara przebłagalna (*hattat*), czyli ofiara za grzech; składano ją jako przebłaganie za grzechy popełnione z nierozwagi lub dla usunięcia niesprawiedliwości w sprawowaniu kultu spowodowanej przez zaciągnięcie kapłańskiej (lewackiej) nieczystości. Cztery okoliczności życiowe domagały się od Izraelity złożenia ofiary przebłagalnej: zaciągnięcie winy moralnej, narodziny dziecka, uzdrowienie z trądu i zakończenie ślubu nazireatu.

Ponieważ przy tego typu ofierze akcentowano moment przebłagania, jej ryt zawierał ceremoniał krwi. Przy składaniu ofiary przez pojedynczego człowieka z ludu krwią skrapiano rogi ołtarza całopaleń. W Dzień Pojednania (*Jom Kippur*) wnoszono krew do Miejsca Najświętszego, siedmiokrotnie kropiono podłogę przed Arką Przymierza oraz samą płytę ubłagalni przykrywającą Arkę. Na ołtarzu palono wówczas wszystkie tłuste części zwierząt ofiarnych, gdyż uważano je za najlepsze, zatem należne samemu Jahwe. Natomiast mięso ofiar było wnoszone do spalenia poza miastem. Rytuał pokropienia krwią uwzględniał ciężkość grzechów oraz status społeczny osoby popełniającej przewinienie. Na przykład grzech pojedynczego kapłana lub całej społeczności uważany był za bardziej poważny, cięższy niż grzech jednostki. Im cięższa wina, tym ryt pokropienia krwią dokonywano bliżej Miejsca Najświętszego (Świętego Świętych).

Obok ofiary za grzech, była też ofiara za przestępstwo. Do rytu tej ofiary należało skropienie ołtarza krwią, a resztę zwierzęcia otrzymywali kapłani. Na tę ofiarę przeznaczano

przeważnie drobne bydło, zwyczajne kozy. Ta ofiara miała charakter ofiary przebłagalnej; chodziło tu zwłaszcza o przewinienia, które naruszały własność lub przepisy Prawa.

3. Ofiary biesiadne (*zebah szelamim*) – komunijne; ofiary wspólnotowe lub ofiary pokoju; inna nazwa: ofiary zaspokojone; zawsze były połączone z rytualną uczcą. Ustaloną przez przepisy część ofiarowanego zwierzęcia poświęcano Panu Boga; następną przeznaczano dla kapłanów, a resztę oddawano ofiarującemu na ucztę, w której mogła brać udział cała rodzina, łącznie z niewolnikami, a także ludzie biedni. Mięso z tych ofiar powinno być konsumowane podczas radosnej uczty przez wszystkich uczestników ceremonii. Jednak tłuszcz i krew ofiary były zarezerwowane dla Pana Boga. Krew, ponieważ jest w niej życie, stanowi przebłaganie za życie. Była to ofiara przyjaźni, przez którą ofiarujący manifestuje swą przyjaźń względem Boga. Pragnie on uaktywnić i umocnić relacje pokoju (*shalom*) i przyjaźni z Jahwe. Powyższą ideę wyraża przede wszystkim uczta komunijna. Bóg jest tu Gospodarzem udzielającym gościny, ofiarujący – zaproszonym do stołu gościem, zaś uczta była symbolem i poręką ich wzajemnej przyjaźni. Wspólnie przeżywany posiłek w radosnej atmosferze może sugerować, że najwyższym owocem tych ofiar było pojednanie, pokój i przywrócenie harmonii we wspólnocie oraz w relacji z Bogiem, po uprzednim okazaniu Mu wdzięczności za Jego dobroć.

4. Ofiary z pokarmów (*minhah*) – to ofiary bezkrwawe z płodów rolnych. Do każdej ofiary bezkrwawej należały dodatki: olej, którym polewano dar ofiarny albo z nim go mieszano, a także sól i kadzidło. Tylko nieznaczna część tych ofiar była spalana na ołtarzu razem z kadzidłem jako *azkarah*, czyli przypomnienie, ponieważ przypominała ofiarującemu łaskawości Jahwe, reszta należała do kapłanów. Ofiary z pokarmów składane przez kapłanów były w całości palone, szczególnie ta codzienna (*minhah*), składana przez arcykapłana. Te ofiary składano na dziedzińcu lub w miejscu świętym. Do tego typu ofiar należały: codzienna ofiara z kadzidła, chleby pokładne, ofiara z wina oraz światła złotego świecznika. Z ofiar składanych na dziedzińcu szczególnie ważną była ta, którą codziennie składał arcykapłan za siebie samego i za wszystkich kapłanów, oraz ofiara przebłagalna ubogich, których nie było stać na ofiarę krwawą (Kpł 2; 4,11-13).

Idea ofiary wyraża przekonanie, że Bóg jest Panem całego świata, a składane ofiary były uznaniem i uczczeniem Jahwe jako Dawcy wszelkich dobrych darów. Starożytny Izrael sprawował kult ofiarniczy, który poruszał wszelkie dziedziny religijnej duszy (prebłaganie za grzech, dziękczynienie za pomoc, oddanie czci i adoracja). Wiara w Jahwe jest podstawą kultu ofiarniczego, a jednocześnie właśnie ta wiara wskazywała na katastrofę egzystencjalną człowieka. Upadek Adama i Ewy spowodował przepaść pomiędzy Bogiem a człowiekiem. To nieprzerwane składanie ofiar miało pobudzać świadomość powagi ludzkiej winy i dlatego jedynie krwawa ofiara życia, tkwiącego we krwi, mogła wysłużyć pojednanie. Właśnie ofiary pojednania stawiały przed oczyma wszystkich Izraelitów grzech, stąd doroczny Dzień Pojednania oraz codzienna poranna i wieczorna ofiara nieustanna (*tamid*) – potrzeba pojednania nigdy nie ustawała. W ten sposób kult ofiarniczy stał się jednym wielkim wołaniem o ratunek – Odkupienie. Im bardziej uzewnętrzniała się religia Starego Testamentu, tym mocniej odczuwano pustkę kultu opartego na krwi zwierząt. W Księdze Izajasza (Iz 53) pojawia się zbawcza myśl, że dopiero niewinna ludzka ofiara, która zostanie złożona w zastępstwie całej ludzkości, dopiero taka ofiara będzie miała moc, aby stworzyć nowy lud, prawdziwie pojednany z Bogiem.

Kult ofiarniczy nie stanowi wartości sam w sobie, jego wartość jest wątpliwa, jeśli nie ma potwierdzenia w ludzkim wnętrzu. Przychodzi moment, kiedy Pan Jezus wypędza ze

świątyni sprzedających i kupujących, aby przywrócić przasadę starotestamentalnego kultu, którą stanowi pojednanie z Bogiem przez oddanie serca i prawdziwą wiarę.

